

Luxtorpeda, Iglo

Wypowiem miłość w kilku językach świata
To takie imponujące, wiesz?
Tyle języków znam, a w domu nikakda
Nie umiem dogadać się

No niby taki mądry,
A do szczętu skretyniały
Iglo mam w domu
Poliglota zadziobany
Hula po chacie śnieg,
A wiatr urywa łeb
Nikogo nikt nie słyszy
Niknie sygnał s.o.s.

Głupi tata śnieg zamiata,
A on pada i pada, i odkłada się na hałdach
Ktoś tu bałwanem jest i nie rozumie, że
Tylko dużo ciepła trwale topi śnieg

My nie my nie
My nie my nie
My nigdy nie poddamy się
My nie my nie
My nie my nie
My nigdy nie poddamy się
My nie my nie
My nie my nie
My nigdy nie poddamy się
My nie my nie
My nie my nie
My nigdy nie poddamy się

Ej, po Twoim monologu
To się stałem taki mały
I stałem cały taki skostniały
Powiało chłodem
Po jednym słowie
Myśli stały się
Jakieś polodowcowe

A ja volim te i miluji te
Szereterm ha sok ti amo
Joules pois je t'aime
Szpanować umiem gładko
Nie poddaje się łatwo
I, że nie opuszczę Cię aż do śmierci
Będzie prawdą

Niech już przyjdzie wiosna
Rzeki niech popłyną
Znowu będą razem
Chłopak gbur
I dziewczyna z iglo

My nie my nie
My nie my nie
My nigdy nie poddamy się
My nie my nie
My nie my nie
My nigdy nie poddamy się
My nie my nie
My nie my nie
My nigdy nie poddamy się
My nie my nie

My nie my nie
My nigdy nie poddamy się

Mróz igły ostrzy i posapuje groźnie
Tak, że nawet dzieci wtedy sny mają mroźne
Para oddechów jest parą, a nie jest
Rozdzielił je chłód osobnych pościeli
Oziębłe porannie śnieg ścieli dokładnie
Myśl szroni oblepia i skrzypi bezładnie
Mróz kłuje, odmraża, wiatr dmie, obezwładnia
Rzeźby lodowe bezsilne co dnia

Niech już przyjdzie wiosna
Rzeki niech popłyną
Znowu będą razem
Chłopak gbur
I dziewczyna z igło

My nie my nie
My nie my nie
My nigdy nie poddamy się
My nie my nie
My nie my nie
My nigdy nie poddamy się
My nie my nie
My nie my nie
My nigdy nie poddamy się
My nie my nie
My nie my nie
My nigdy nie poddamy się